

Zdzisław Krzemiński

Adwokat w orzecznictwie Sądu
Najwyższego : (Izba Cywilna oraz
Izba Administracyjna, Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych 1995-1997)

Palestra 42/5-6(485-486), 203-213

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zdzisław Krzemiński

Adwokat

w orzecznictwie Sądu Najwyższego

(Izba Cywilna oraz Izba Administracyjna,
Pracy i Ubezpieczeń Społecznych 1995–1997)*

I. Pełnomocnictwo procesowe.

1) „Pełnomocnictwo procesowe udzielone w imieniu małoletniego dziecka przez jego przedstawiciela ustawowego nie wygasa z chwilą uzyskania przez to dziecko pełnoletności.

2) Uwzględniając powództwo na podstawie art. 527 k.c. sąd powinien określić wierzytelność zarówno pod względem podmiotowym, jak i przedmiotowym”.

Uchwała Sądu Najwyższego z 11 października 1995 r., III CZP 139/95, „Wokanda” 1996, nr 1, s. 3.

Omawiana w tej uchwale kwestia była już uprzednio przedmiotem orzecznictwa Sądu Najwyższego. I tak w uchwale z 3 maja 1968 r., III PZP 9/68, NP 1969, nr 10, s. 1577, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że pełnomocnictwo procesowe udzielone przez opiekuna w imieniu małoletniego wygasa z chwilą dojścia małoletniego do pełnoletności. Tezę tę akceptował J. Fabian (glosa publikowana w NP 1969, nr 10), natomiast Z. Krzemiński skrytykował ten pogląd (NP 1969, nr 10, s. 1577) wskazując na to, że pogląd ten nie zasługuje na akceptację tak z przyczyn teoretycznych jak i praktycznych. Autor ten wskazuje na to, że przyjęcie tezy głoszonej przez tę uchwałę prowadziłyby do sytuacji, że pełnomocnictwo procesowe wygasa także w przypadku zmiany organów osoby prawnej.

Zmiany organizacyjne we władzach osób prawnych nie mogą prowadzić do pozbawienia ważności składanych oświadczeń woli przez poprzednie władze. Przyjęcie innego poglądu prowadziłyby do dużych perturbacji w toczących się przez lata procesach cywilnych. Mogłyby

* Opracowanie to stanowi dalszy ciąg artykułów autora, publikowanych pod tym samym tytułem w numerach „Palestry”: 3/57, 11/59, 6/61, 3/63, 12/64, 5/69, 9/73, 10/75, 5–6/78, 7–8/81, 8–9/88, 7–8/92 i 11–12/95.

dochodzić do kilkakrotnego wygasania pełnomocnictw procesowych. A zresztą, kto miałby to wszystko sprawdzać?

Zastrzeżenia Z. Krzemińskiego podzielił J. Marciniak w pracy: „Treść i sprawowanie opieki nad małoletnimi” (Warszawa 1978, s. 131).

Należało oczekiwać, że Sąd Najwyższy zmieni stanowisko w tej kwestii. I tak też się stało, a mianowicie w orzeczeniu z 15 lipca 1974 r. (I CR 366/74, OSPiKA 178/76), Sąd Najwyższy stwierdził, iż „osiągnięcie pełnoletności przez stronę zwolnioną od kosztów sądowych (potencjalnego mocodawcę) nie pozbawia ustanowionego (wyznaczonego) adwokata uprawnienia do dalszej obrony już pełnoletniej takiej strony”.

Co prawda orzeczenie to odnosiło się do instytucji pełnomocnika z urzędu, lecz problem jest ciągle ten sam.

Orzeczenie to zaakceptował Z. Krzemiński („Palestra” Nr 4–5/77, s. 127) natomiast skrytykowała M. Jędrzejewska (glosa drukowana w OSPiKA 178/76).

Najnowsza uchwała SN (III CZP 139/95) w sposób kategoryczny stwierdza, że pełnomocnictwo procesowe udzielone w imieniu małoletniego dziecka przez jego przedstawiciela ustawowego nie wygasa z chwilą uzyskania przez to dziecko pełnoletności. Ta uchwała odnosi się już do pełnomocnika z wyboru. Teza, tak jak poprzednio, została zaakceptowana przez Z. Krzemińskiego (glosa w „Monitorze Prawniczym” 1996, nr 4, s. 134 i n.).

[*Patrz* „Kodeks postępowania cywilnego” – Komentarz, wyd. Becka, praca zbiorowa, Warszawa 1996 r. (część oprac. przez H. Cieplą) s. 382, oraz J. Jodłowski, Z. Resich: „Postępowanie cywilne”, Warszawa 1979, s. 256–257. T. Erciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska: „Komentarz do k.p.”, Warszawa 1996, s. 179].

Za trafnością stanowiska zajętego przez Sąd Najwyższy przemawiają nie tylko względy praktyczne, ale przede wszystkim teoretyczne. W doktrynie od dawna przeprowadzana jest wyraźna granica między „przedstawicielem”, a tak zwanym „posłańcem”. Różnica wyraża się w tym, że „przedstawiciel” oświadcza wolę w imieniu i na rzecz reprezentowanego, gdy tymczasem „posłaniec” przekazuje jedynie cudze oświadczenie woli. W tych warunkach należy przyjąć, że udzielenie pełnomocnictwa, czyli złożenie takiego oświadczenia woli przez przedstawiciela ustawowego, pociąga za sobą skutki prawne dla osoby reprezentowanej.

Dokonana przez przedstawiciela ustawowego czynność polegająca na udzieleniu pełnomocnictwa była prawnie skuteczna. Późniejsze zdarzenia (uzyskanie pełnoletności) nie mogą niweczyć skutków tej czynności, gdyż prawo nie może działać wstecz. W przepisach k.p.c. brak regulacji, która przekreślałaby tę zasadę. Obowiązujący kodeks

postępowania cywilnego ustala w sposób precyzyjny kiedy ma miejsce wygaśnięcie pełnomocnictwa procesowego. Uzyskanie pełnoletności nie jest w tym tekście wymienione.

Należy do tego dodać, że prawa osoby uzyskującej pełnoletność nie są w tym wypadku zagrożone, gdyż osoba ta po uzyskaniu pełnoletności może skutecznie cofnąć pełnomocnictwo procesowe.

[Patrz Z. Krzemiński: „Pełnomocnik w sądowym postępowaniu cywilnym”, Warszawa 1971, s. 125 i n.].

W Austrii kwestia ta jest jednoznacznie rozstrzygnięta w obowiązującym tekście procedury (ZPO). I tak § 35 ZPO stanowi, że pełnomocnictwo procesowe nie wygasa przez śmierć lub utratę zdolności do działań prawnych mocodawcy, czy też utratę zdolności przedstawicielskich przez przedstawiciela ustawowego.

[Patrz H. Fasching: „Kommentar zu den Zivilprozessgesetzen”, Wiedeń 1962, t. II, s. 285 i n.; F. Stigel, E. Michlmayer: „Zivilprozessordnung und Jurisdiktionsnorm”, Wiedeń 1966, s. 112 i n.].

W Niemczech przedstawiciele doktryny, opierając się na tekście § 86 procedury (ZPO) przyjmują jako zasadę, że w wypadku dojścia do pełnoletności nie wygasa pełnomocnictwo procesowe udzielone uprzednio adwokatowi przez przedstawiciela ustawowego małoletniego.

[Patrz B. Wieczorek: „Zivilprozessordnung und Gerichtsverfassungsgesetz”, Berlin 1966, s. 360 i n.; A. Baumbach, W. Lauterbach: „Zivilprozessordnung mit Gerichtsverfassungsgesetz und anderen Nebengesetzen”, Monachium 1970, s. 170 i n.; R. Sydow: „Zivilprozessordnung und Gerichtsverfassungsgesetz”, Berlin-Lipsk 1926, s. 123 i n.; A. Nikisch: „Zivilprozessrecht”, Tybinga 1952, s. 132].

II. Adwokat z urzędu.

1. „W postępowaniu regulowanym przepisami postępowania cywilnego ustanowienie adwokata z urzędu następuje na wniosek stron. Upośledzenie umysłowe strony nie zobowiązuje sądu do ustanowienia adwokata z urzędu (art. 117 § 1 k.p.c.)”.

Orz. SN z 6 listopada 1996 r., II UKN 7/96, „Monitor Prawniczy” 1997, nr 8, s. 328.

Zagadnienie obron z urzędu ma istotne znaczenie praktyczne w wykonywaniu zawodu adwokackiego. Nic więc dziwnego, że z zainteresowaniem śledzone jest przez adwokatów orzecznictwo SN dotyczące tej materii.

Jeśli chodzi o stanowisko Sądu Najwyższego, to już w orzeczeniu z 15 listopada 1967 r. (III PRN 73/67 – „Nowe Prawo” 1968, nr 9, s. 1377) wyjaśniono, że sąd może ustanowić adwokata z urzędu tylko na wniosek zainteresowanej strony. Pogląd ten został zaakceptowany przez Z. Krzemińskiego w głosie drukowanej w tym samym numerze

„Nowego Prawa”. Pogląd ten został zakwestionowany przez E. Wengerka i J. Sobkowskiego („Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego” PiP 1969, nr 5, s. 402).

Jeśli chodzi o tekst obowiązującego przepisu, to jest on jasny i kategoryczny. Mianowicie art. 117 k.p.c. stanowi, że strona zwolniona przez sąd od kosztów sądowych w całości lub części, albo korzystająca z ustawowego zwolnienia od kosztów, ma prawo zgłosić wniosek o ustanowienie dla niej adwokata lub radcy prawnego.

Jednakże praktyka sądowa poszła w kierunku liberalnego stosowania tego przepisu. Dotyczyło to sytuacji, w której stroną była osoba nieporadna, mająca kłopoty w redagowaniu pisma procesowego, w którym zawarty byłby wniosek o ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Zajmując się taką sytuacją Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 23 września 1964 r., II PZ 46/64 („Nowe Prawo” 1965, nr 5, s. 560) stwierdził, że sąd powinien rozpoznać pismo nieporadnej strony zwolnionej od kosztów sądowych, jeśli w tym piśmie znalazły się nieprecyzyjne sformułowania. Pogląd ten akceptował M. Piekarski (głosa w „Nowym Prawie” 1965, nr 5, s. 560 i n.) podkreślając, że w orzeczeniu tym SN przejawiał słuszną tendencję do odformalizowania postępowania. Sąd prawidłowo odczytał domniemaną wolę strony mimo faktu, że ta wola nie została pod względem formy jasno wyrażona. Stanowisko to akceptował Z. Krzemiński w opracowaniach: głosa w NP 1968, nr 9, s. 1478; „Pełnomocnik w sądowym postępowaniu cywilnym”, Warszawa 1971, s. 53; „Adwokat w orzecznictwie Sądu Najwyższego”, „Palestra” 1969, nr 5, s. 13; Odpowiedź prawna, „Palestra 1970”, nr 1, s. 83; „Kodeks postępowania cywilnego z komentarzem” – praca zbiorowa 1989, t. I, s. 237; głosa w „Monitorze Prawniczym” 1997, nr 11, s. 445.

Akceptując zajęte przez Sąd Najwyższy stanowisko sprowadzające się do poglądu, że ustanowienie adwokata z urzędu następuje jedynie na wniosek strony, należy mieć na uwadze szczególną sytuację, która może powstać w oparciu o art. 26 Prawa o adwokaturze. Otóż z tekstu tego przepisu wynika, że kierownik zespołu adwokackiego wyznacza z urzędu zastępcę dla adwokata nie mającego możliwości prowadzenia sprawy czasowo lub trwale, albo skreślonego z listy adwokatów. Decyzja kierownika zespołu stanowi upoważnienie dla adwokata do prowadzenia sprawy i powinna mieć formę pisemną. W tym wypadku wyznaczenie następuje z urzędu nawet w sytuacji, gdy brak jest stosownego wniosku ze strony klienta.

Jeśli chodzi o adwokatów wykonujących zawód w kancelariach adwokackich lub spółkach, uprawnienia do wyznaczenia adwokata z urzędu w omówionej wyżej sytuacji przysługują dziekanowi. W tym wypadku decyzja dziekana stanowi upoważnienie adwokata do prowa-

dzenia sprawy i powinna mieć formę pisemną (art. 37a Prawa o adwokaturze).

2. „Niedziałanie w procesie pełnomocnika z urzędu może uzasadniać wznowienie postępowania na podstawie przewidzianej w art. 401 pkt 2 k.p.c.”.

Orz. Sądu Najwyższego z 3 marca 1997 r., III CKN 10/96, OSP 1997, poz. 172.

W uzasadnieniu tego orzeczenia SN między innymi napisał: „Z faktu ustanowienia pełnomocnika z urzędu wynika, że strona ma prawo oczekiwać podejmowania przez niego działań w procesie. Obejmują one rozpoznanie żądania strony, składanie wniosków i oświadczeń, uczestniczenie w rozprawach, podczas których są przeprowadzane dowody i rozstrzāsane ich wyniki, dbałość o zachowanie terminów i składanie środków odwoławczych. Jeżeli pełnomocnik obowiązków swych nie wypełnia, a strona nie ma bezpośredniego wpływu na jego zmianę, ze względu na przewidziany w art. 117 § 1 k.p.c. sposób ustanawiania i wyznaczania adwokata z urzędu może dojść do naruszenia jej rzeczywistych możliwości działania w takim stopniu, że można mówić o ich pozbawieniu w rozumieniu art. 401 pkt 2 k.p.c.”

W konkretnej sprawie adwokat z urzędu zaniedbał wykonywania nałożonych na niego obowiązków i nie brał udziału w wyznaczonych rozprawach. W ten sposób powód pozbawiony został możności skutecznego działania. Stanowi to podstawę do żądania wznowienia postępowania (art. 401 pkt 2 k.p.c.).

Orzeczenie akceptował W. Broniewicz w głosie drukowanej w tym samym numerze OSP.

Zarówno teza orzeczenia jak i stanowisko glosatora są trafne.

III. Kasacja.

1) „Kasacja musi być podpisana przez osobę uprawnioną, to jest adwokata lub radcę prawnego. Nie ma jednak przepisu, który zobowiązywałby adwokata do osobistego sporządzania kasacji. Może on korzystać z pomocy osób trzecich, ale podpisując się bierze odpowiedzialność na siebie za jej treść”.

Orz. SN z 24 stycznia 1997 r., II UZ 15/96, „Palestra” 7–8/97, s. 13. [K. Wróblewska: „Kasacja w orzecznictwie Izby Administracyjnej, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych”, *Palestra* 7–8/97, s. 9].

Z tekstu art. 392¹ § 1 k.p.c. wynika, że kasacja przysługuje stronie. Może to być osoba fizyczna lub prawna. Zdolność sądową mają także organizacje społeczne dopuszczone do działalności na podstawie obowiązujących przepisów, choćby nie posiadały osobowości prawnej. Prokuratorowi przysługuje kasacja tylko w tym wypadku, jeśli uczestniczył w konkretnej sprawie w postępowaniu apelacyjnym.

Uzupełnieniem tego zapisu jest tekst art. 393² k.p.c., z którego wynika, że kasacja powinna być wniesiona przez pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym. Tego wymogu nie stosuje się, gdy stroną jest adwokat, sędzia, prokurator, radca prawny lub notariusz oraz profesor lub doktor habilitowany nauk prawnych polskich szkół wyższych.

Na tle redakcji tych zapisów powstała teoretyczna i praktyczna konieczność wyjaśnienia jak rozumieć użyte przez ustawę słowo *w n o s i ć*. Czy należy zakładać, że kasacja musi być osobiście sporządzona, czy też tylko podpisana przez uprawniony do tego podmiot. W drugim wypadku osoba uprawniona do wniesienia kasacji miałaby prawo do skorzystania z pomocy osób trzecich, a kładąc swój podpis akceptowałaby tekst i wzięła za ten tekst odpowiedzialność.

W „Słowniku frazeologicznym języka polskiego” Stanisława Skorupki (Warszawa 1968, t. 2, s. 590) czytamy, że wnosić sprawę do sądu to znaczy „zacząć postępowanie sądowe przeciw komu”. Kwestią drugoplanową jest więc to, kto pismo opracował, natomiast ważne jest kto je podpisał i nadał bieg sądowy.

Należy więc akceptować tezę Sądu Najwyższego. Słusznie też SN między innymi powołuje się na to, że w tekście k.p.c. nie ma przepisu, który zobowiązywałby adwokata do osobistego sporządzania kasacji. [Patrz Z. Krzeziński: „Wnoszenie kasacji cywilnej”, Warszawa 1996, s. 13 oraz 61].

Jednakże instytucja tzw. „przymusu adwokackiego” nie jest realizowana w postępowaniu kasacyjnym w sposób bezwzględny. O ile kasacja powinna być wniesiona (podpisana) przez adwokata (radcę prawnego), to już odpowiedź na kasację może być wniesiona przez samą stronę (art. 393⁶ k.p.c.). Podobnie na rozprawie kasacyjnej strona może występować sama bez niezbędnej asystencji adwokata.

Obecność adwokata, bądź radcy prawnego, na rozprawie kasacyjnej przed Sądem Najwyższym nie jest bezwzględnie obowiązująca. Kasacja będzie rozpoznana mimo faktu, że strona zjawi się na rozprawę bez adwokata (radcy prawnego). Także wniosek o doręczenie orzeczenia z uzasadnieniem drugiej instancji może być podpisany przez samą stronę.

2) „Kasacja wniesiona osobiście przez stronę nie będącą osobą wymienioną w art. 393² § 2 k.p.c. nie może zostać uzupełniona w ten sposób, że podpisze ją adwokat ustanowiony pełnomocnikiem strony”.

Orz. SN z 24 kwietnia 1997 r., II UZ 25/97, „Palestra” 11–12/97, s. 188.

Kasacja wniesiona przez podmiot nie mający uprawnień do wnoszenia kasacji podlega odrzuceniu. Uzupełnienie tego braku przez późniejsze podpisanie kasacji nie wchodzi w grę. Ustanowiony adwokat mógłby w tej sytuacji wnieść prawidłowo kasację, ale tylko w tym

wypadku, gdyby nie upłynął jeszcze miesięczny termin od doręczenia stronie odpisu orzeczenia z uzasadnieniem.

3) „Jeżeli po ustanowieniu adwokata okres biegnącego terminu do wniesienia kasacji okaże się niewystarczający w stopniu prowadzącym do jego uchybienia, adwokat może ubiegać się o przywrócenie tego terminu”.

Orz. z 21 kwietnia 1997 r., II CZ 38/97, OSNC 1997, poz. 152.

4) „Złożenie przez stronę po doręczeniu jej odpisu orzeczenia sądu drugiej instancji wniosku o ustanowienie adwokata nie wpływa na bieg terminu do wniesienia kasacji w jej imieniu. Wniesienie kasacji, o jakim mowa w art. 393² § 1 k.p.c., oznacza, że kasacja powinna być sporządzona i podpisana przez adwokata oraz powinna wymieniać wnoszącego ją pełnomocnika”.

Orz. SN z 15 kwietnia 1997 r., II CZ 35/97, OSNC 1997, poz. 151.

5) „Sporządzona przez wnioskodawcę osobiście kasacja, w której zawarty został wniosek o ustanowienie adwokata z urzędu, jeżeli wpłynie przed upływem terminu miesięcznego określonego w art. 393⁴ k.p.c., zobowiązuje Sąd Apelacyjny do rozpoznania wniosku o ustanowienie adwokata z urzędu”.

Orz. SN z 8 stycznia 1997 r., II UZ 14/96, „Palestra” 7–8/97, s. 12.

6) „Kasacja wniesiona z naruszeniem przepisu art. 393² § 1 k.p.c. ustanawiającego przymus adwokacki lub radcowski podlega odrzuceniu. Niezawinione trudności w uzyskaniu pomocy prawnej dla sporządzenia i wniesienia kasacji mogą uzasadniać przywrócenie terminu (art. 168 k.p.c.)”.

Orz. SN z 22 maja 1997 r., II CZ 62/97, „Monitor Prawniczy” 1998, nr 3, s. IV.

Podstawową kwestią, która została rozstrzygnięta w wyżej wymienionych orzeczeniach, dotyczy sposobu obliczania miesięcznego terminu do złożenia kasacji. Sąd Najwyższy opierając się na werbalnej wykładni przepisu art. 393⁴ k.p.c. wyjaśnia, że termin miesięczny należy liczyć od daty doręczenia orzeczenia stronie niezależnie od tego czy strona była reprezentowana przez adwokata. Data ustanowienia w sprawie adwokata jest w tym wypadku bez znaczenia.

Jeżeli więc po ustanowieniu adwokata ma on zbyt mało czasu na wniesienie prawidłowej kasacji istnieje podstawa do ubiegania się o przywrócenie terminu w oparciu o art. 168 k.p.c.

W uzasadnieniu tego stanowiska Sąd Najwyższy podnosi, że brak rygoryzmu przy obliczaniu początkowej daty miesięcznego terminu prowadziłyby do niepewności w zakresie prawomocności orzeczenia.

Nietypowa sytuacja powstaje wówczas, jeśli strona składając sama kasację wnosi równocześnie o ustanowienie dla niej adwokata. Zdaniem SN fakt ten nie wpływa na bieg miesięcznego terminu, natomiast

zobowiązuje to Sąd Apelacyjny do rozpoznania wniosku o ustanowienie adwokata z urzędu.

To rygorystyczne stanowisko Sądu Najwyższego znajduje uzasadnienie w tekście art. 393⁴ k.p.c. Jednakże nie znaczy to, że przyjęcie przez ustawodawcę takiego właśnie brzmienia tego przepisu powinno być uznane za prawidłowe. Mam co do tego poważne zastrzeżenia. Dużo prawidłowsze byłoby takie rozwiązanie, które przyjmowałoby, że w sytuacji w której strona po otrzymaniu odpisu orzeczenia ustanawia adwokata lub wnosi o ustanowienie dla niej adwokata z urzędu, termin miesięczny był liczony od daty podpisania pełnomocnictwa przez stronę adwokatowi, lub daty ustanowienia adwokata z urzędu (a właściwie otrzymania przez adwokata z urzędu decyzji o wyznaczeniu go przez okręgową radę adwokacką pełnomocnikiem z urzędu).

7) „W sprawach dyscyplinarnych adwokatów i aplikantów adwokackich nie przysługuje kasacja od prawomocnych orzeczeń Wyższego Sądu Dyscyplinarnego”.

Orz. SN z 11 lipca 1996 r., I PA 1/96, „Palestra” 1–2/97, s. 271.

Zgodnie z treścią art. 91a Prawa o adwokaturze Minister Sprawiedliwości oraz Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej może wnieść rewizję nadzwyczajną do Sądu Najwyższego od prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego.

IV. Wpis stały.

„Jeżeli strona złożyła wniosek o zwolnienie od kosztów, to reprezentujący ją adwokat, który wnosi pismo procesowe podlegające opłacie stałej, nie ma obowiązku jej uiszczenia do czasu rozpoznania wniosku. W razie prawomocnego oddalenia wniosku przewodniczący wezwie adwokata do wniesienia należnej opłaty stałej”.

Orz. SN z 15 października 1997 r., III CZ 70/97, „Monitor Prawniczy” 1997, nr 2, s. 4.

Art. 17 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych zawiera rygorystyczny przepis polegający na tym, że pisma wnoszone przez adwokata, które nie są należycie opłacone, podlegają zwrotowi bez wezwania do uiszczenia opłat, jeżeli pismo podlega opłacie w wysokości stałej. Ten rygor nie ma zastosowania jeśli strona złożyła wniosek o przyznanie zwolnienia od kosztów, gdyż wniosek ten przerywa bieg terminu do wniesienia opłat. Zasada ta ma zastosowanie w sprawach o opłacie stosunkowej i stałej. W razie odmownego załatwienia wniosku należy stronę wezwać do uiszczenia opłaty. Takie stanowisko zajął w tej kwestii Sąd Najwyższy już uprzednio, a mianowicie w orzeczeniu z 20 listopada 1975 r. w sprawie III PR 117/75 (OSNC 1976, poz. 177).

Teza słuszna.

V. Zasądzanie kosztów advokackich.

„Koszty nie opłaconej pomocy prawnej, udzielonej w postępowaniu kasacyjnym podlegają zasądzeniu na rzecz adwokata, który wniósł kasację także wówczas, gdy na rozprawie przed Sądem Najwyższym zastąpił go inny adwokat, wyznaczony do tej czynności na podstawie art. 117 § 1 *in fine* k.p.c.”

Orz. SN z 15 listopada 1996 r., II CKN 10/96, OSNC 1997, poz. 40.

W sprawie tej strona korzystała z pomocy adwokata wyznaczonego z urzędu, który sporządził i wniósł kasację. Z uwagi na to, że adwokat wnoszący kasację miał siedzibę poza Warszawą, właściwa rada advokacka wyznaczyła drugiego adwokata, który miał wystąpić na rozprawie kasacyjnej.

W związku z tą sytuacją należało rozstrzygnąć na czyją rzecz należy zasądzić „urzędowe” wynagrodzenie, czy na rzecz adwokata, który wniósł kasację czy też na rzecz tego drugiego, który wystąpił na rozprawie kasacyjnej. Z uwagi na to, że kwestia ta nie jest wyraźnie rozstrzygnięta w przepisach prawnych Sąd Najwyższy uznał, że wynagrodzenie należy się temu adwokatowi, który opracował i wniósł kasację. W części uzasadniającej tego orzeczenia znalazł się zapis następującej treści: „ewentualny podział zasądzonego wynagrodzenia stosownie do faktycznie wykonanych czynności powinien nastąpić między zainteresowanymi adwokatami (radami advokackimi), według zasad lub zwyczajów obowiązujących w advokaturze”.

Jest to rozstrzygnięcie zaskakujące, jako że zgodnie z § 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie zasad ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, z 18 sierpnia 1983 r. (Dz.U. Nr 51, poz. 230) „orzeczenie o kosztach wydaje w sprawie zakończonej w postępowaniu sądowym – sąd, który wydał orzeczenie kończące postępowanie”.

Mówiąc innymi słowy – na Sądzie Najwyższym ciążył obowiązek wydania orzeczenia o zasądzeniu kosztów advokackich. Odsyłanie tej kwestii do rozstrzygnięcia między adwokatami czy radami advokackimi nie znajduje uzasadnienia w obowiązujących w dacie ferowania wyroku przepisach dotyczących rozliczania tzw. „urzędówek”.

Jedynie słusznym byłoby w tych warunkach podzielenie należnego wynagrodzenia po połowie. I taki zapis powinien się znaleźć w wyroku Sądu Najwyższego.

VI. Etyka.

„Strona ustanawiając adwokata pełnomocnikiem i uiszczając opłaty za czynności advokackie w postępowaniu przed organami wymiaru sprawiedliwości, ma prawo spodziewać się i wymagać by

czynności te – a wśród nich wnoszenie kasacji – wykonane zostały z pełną znajomością obowiązujących przepisów”.

Orz. SN z 14 sierpnia 1997 r., II CZ 88/97, „Monitor Prawniczy” 1998, nr 3, s. IV.

Kwestią tą zajmuje się obowiązujący „Zbiór zasad etyki adwokackiej i godności zawodu” stanowiąc w § 8, że „adwokat powinien wykonywać czynności zawodowe według najlepszej woli i wiedzy, z należytą sumiennością i gorliwością”. W § 14 „Zbioru” podkreśla się kategorycznie, że „adwokat odpowiada za formę i treść pism procesowych przez niego zredagowanych, nawet jeżeli nie zostały przez niego podpisane”.

[Patrz Z. Krzemiński: „Kodeks etyki adwokackiej”, Warszawa 1994, s. 24 i 33 oraz podane tam orzecznictwo dyscyplinarne dotyczące tej materii].

VII. Ubezpieczenie społeczne.

1. „Adwokat wykonujący zawód indywidualnie jest uprawniony do opłacania z tytułu składki na ubezpieczenie społeczne z 50% zniżką wynikającą z art. 18 ustawy z 9 maja 1991 r. o zatrudnieniu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych (Dz.U. Nr 46, poz. 206 ze zm.)”.

A. Leszczyńska – glosa.

Uchwała SN z 9 grudnia 1994 r., II UZP 35/94, OSP 1995, poz. 241.

Oznacza to, że adwokat, będący inwalidą drugiej grupy, wykonujący zawód indywidualnie, jest uprawniony do opłacania z tego tytułu składki na ubezpieczenie społeczne ze zniżką wynoszącą 50%.

2. „Podstawa wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne adwokata wykonującego zawód indywidualnie nie może ulec zmniejszeniu na podstawie § 10 ust. 2 i 3 wyżej wymienionego rozporządzenia RM z 29 stycznia 1990 r. (Dz.U. z 1993 r., Nr 68, poz. 330)”.

Uchwała SN z 8 listopada 1995 r., II UZP 15/95, „Wokanda” 1996, nr 5, s. 25.

Należy wyjaśnić, że § 10 ust. 2 wymienionego rozporządzenia powiada, że w razie zatrudnienia w niepełnym wymiarze czasu pracy, kwotę najniższej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne zmniejsza się proporcjonalnie do ustalonego wymiaru czasu pracy.

Ustęp trzeci wymienionego § 10 stanowi, że w razie osiągnięcia dochodu za niepełny miesiąc pracy, kwotę najniższej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne zmniejsza się odpowiednio przyjmując, że miesiąc liczy 30 dni.

Ta teza nie jest przekonywująca. Pozbawienie tych uprawnień adwokatów nie znajduje uzasadnienia prawnego.

3. „Prowadzenie indywidualnej kancelarii adwokackiej nie może być utożsamiane z prowadzeniem działalności gospodarczej (§ 9, 41 i 43 oraz 30–40 rozp. RM z 29 stycznia 1990 r. w sprawie wysokości i podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne, zgłaszania do ubezpieczenia społecznego oraz rozliczania składek i świadczeń z ubezpieczenia społecznego – tekst jedn.: Dz.U. z 1993 r., Nr 68, poz. 330 ze zm.)”.

Orz. SN z 6 grudnia 1996 r., II UKN 23/96 – OSP 1997, poz. 215. Orzeczenie to opublikowane zostało w OSP wraz z obszerną glosą T. Bińczyckiej. Glosatorka omawia historie powstania przepisów, mocą których adwokaci objęci zostali instytucją ubezpieczenia społecznego. Odnosi się to do adwokatów wykonujących zawód w zespołach lub w formie kancelarii prywatnej.

VIII. Różne.

W okresie przed uchwaleniem noweli do Prawa o adwokaturze z 22 maja 1997 r. Sąd Najwyższy zajął się określeniem uprawnień radców prawnych i adwokatów w postępowaniu cywilnym. Chodzi konkretnie o uchwałę SN z 9 czerwca 1995 r. (III CZP 73/79), dotyczącą radców prawnych, oraz orzeczenie z 15 marca 1996 r. (I CRN 34/96) ustalające że „adwokat może być pełnomocnikiem strony w postępowaniu cywilnym tylko wówczas, gdy pomijając wykonywanie zawodu przez adwokata w obsłudze prawnej i formach przewidzianych w art. 24 ustawy o działalności gospodarczej – wykonuje zawód w zespole adwokackim, indywidualnie lub wspólnie z innym adwokatem”.

Orzeczenia te straciły w tej chwili aktualność wobec nowelizacji Prawa o adwokaturze i ustawy o radcach prawnych. Przestał też obowiązywać art. 24 ustawy o działalności gospodarczej.